NR. 69 (5214) cz — WARSZAWA, NIEDZIELA 19 LUTEGO 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Gra w fałszywe karty...!

Na długo, na bardzo długo w pamięci nietylko samej klasy robotniczej, ale Polski całej pozostanie **nędzna komedja,** jaką od kilku już miesięcy **odgrywają kartele** ze swoją „obniżką cen" z jednej strony — a z drugiej **niesłychana,** zwłaszcza w czasie kryzysu, **wprost nieprawdopodobna cena,** jaką spekulantom kartelowym — w formie omawianych obecnie w Sejmie „projektów socjalnych" — **płaci za ich szalbierstwa „sanacja"**, naturalnie kosztem nie własnym, lecz cudzym, bo kosztem egzystencji szerokich mas, w rezultacie — **kosztem życia gospodarczego kraju.**

Nie chcemy sprawy całej rozpatrywać pod kątem jakiegokolwiek sentymentu ku tym miljonom, których „projekty scaleniowe" bardzo ciężko dotykają. Pragniemy rozważyć kwestję ze stanowiska najbardziej neutralnego, dostępnego i zrozumiałego dla wszystkich bez wyjątku, ze stanowiska **ogólnego interesu: gospodarczo - społecznego i państwowego.**

Dla utrzymania się na tem zupełnie neutralnem stanowisku pójdziemy po linji przemówienia p. premjera **Prystora** dn. 15 grudnia ub. r. w Senacie, które to przemówienie mamy przed sobą w tekście ogłoszonym przez **„Gazetę Polską"** z dn. 16 grudnia r. ub., pod tytułem **„Plan rządu walki z kryzysem. — Ekspose p. premjera Prystora"**.

P. **Prystor** mówił o tem, jak to Rząd wyobraża sobie możliwości **ożywienia życia gospodarczego** i jak zamierza je przeprowadzić. Stwierdziwszy, że ciężka sytuacja rolnictwa **nie da się tak rychło poprawić** i że rolnicy muszą się z tem pogodzić, p. **Prystor** dalsze uwagi poświęcił **konieczności obniżenia cen kartelowych,** podnosząc — i słusznie — że kartele muszą się **liczyć z nikłą siłą nabywczą** kraju i muszą do niej **dostosować swe ceny...**

„Jeżeli się mówi" — oświadcza premjer — „o przezwyciężeniu kryzysu własnymi środkami i o polityce świadomego i planowego ożywienia życia gospodarczego, to obniżenie cen przemysłowych uznać należy za najważniejszy środek, leżący na linji tych zamierzeń".

Następnie rozważa mówca potrzebę **obniżenia kosztów produkcji** — mającego umożliwić obniżenie cen!— i wśród zapowiedzi ulg taryfowych, potanienia kredytu i t. p., wypowiada takie zdanie:

„W dążeniu do potanienia kosztów produkcji nie można również pominąć zagadnienia ciężarów socjalnych. Musimy iść również na ich potanienie. Rząd wniósł dlatego do Sejmu ustawę scaleniową i przywiązuje dużą wagę do jej wprowadzenia. Reforma świadczeń socjalnych leży w interesie wzmocnienia wytwórczości" (!).

Przytaczamy dokładniej całą tę część mowy p. **Prystora** dlatego, bo dopiero w świetle oświadczeń tak miarodajnych, jak premjera Rządu, wystąpi należycie cały **prawdziwie lichwiarski, nawskroś oszukańczy „biznes"**, jaki kartele robią obecnie na kraju.

Całe zagadnienie, w rozumowaniu przedstawiciela Rządu zostało postawione tak:

kartele ceny swe muszą dopasować do skromnej siły nabywczej kraju czyli muszą je obniżyć w takim stopniu, by znalazły one należyty zbyt, zwłaszcza na wsi, stanowiącej 70% ludności; ażeby to kartelom ułatwić, Rząd obniży taryfy kolejowe, obniży koszty kredytu, a nadto obniży ciężary socjalne.

Wszystko dla jednego celu — ożywienia rynku krajowego i **wzmożenia konsumcji** i obrotów wewnętrznych, gdyż tylko to może ożywić nasze życie gospodarcze.

Co do ofiar, jakie dla powyższego celu ponosić ma warstwa ekonomicznie tak słaba, jak masy pracujące, w szczególności co do owych „ciężarów socjalnych", stanowiących skromny odsetek kosztów produkcji — wyśrubowanych dziś głównie przez luksusowe, wręcz niewiarogodne, płace dygnitarzy przemysłowych, o których p. premjer nic nie mówił, a których mimo wydania odnośnego dekretu nie obniżono! — to mamy bardzo poważne zastrzeżenia.

A jednak pomijamy je, a trzymamy się ściśle linji myślowej premjera, która rzecz całą stawia na platformie **pewnej wzajemności,** czyli wymiany świadczeń między **nieliczną wprawdzie, ale za to drapieżną grupą spekulantów kartelowych** z jednej strony, a z drugiej — **całem 30-miljonowem społeczeństwem i... państwem!**

Cóż w tej „wzajemności" **daje Polsce kapitał kartelowy** — a wszak on pierwszy ugiąć się powinien! — w swej większości (pominąwszy cukier) kapitał obcy, **w 75 procentach wrogi Polsce kapitał niemiecki?!..,** Co daje, względnie, co dał?!...

I tu stwierdzamy krótko — bo cały kraj to wie — że dotychczasowa „obniżka" cen kartelowych to jedna wielka, a cyniczna komedja, jedno wielkie oszustwo, jakiego nie zna polityka gospodarcza żadnego kraju... Stwierdzamy dalej krótko, że to, co o owej „obniżce" — przez pisma „sanacyjne" tak po reklamiarsku zachwalanej — zgóry, jeszcze jesienią, w paru swych artykułach przepowiedzieliśmy, że to wszystko spełnia się ze ścisłością wprost matematyczną... Oto parę przykładów.

A więc artykuł **dla wsi** ważny — **żelazo,** które pono **„potaniało" o 10 do 15%...** Otóż wystarczy zapytać **przemysłu przetwórczo - metalowego** które gatunki żelaza do obróbki **i o ile potaniały.** Wystarczy **zapytać wsi,** co z potrzebnych jej rzeczy **o tyle „potaniało", że je łatwiej kupić:** brony, kosy, maszyny rolnicze, sierpy, siekiery, i t. d. i t. d. A obrót narzędzi rolniczych tak — z powodu ubóstwa wsi — spada, że w r. ub. **wyniósł on już nie całe 8 procent obrotu jeszcze w r. 1929!!** A obniżki dalszej cen żelaza kartel hutniczy już **nie przyzna, bo „już nastąpiła"**, wśród wrzasku radosnego prasy „sanacyjnej"...

Węgiel... Rekiny węglowe (80% kapitału niemieckiego!) wystąpiły wobec Rządu w sposób niesłychanie zuchwały! Nietylko nawet nie przyrzekli żadnej obniżki, ale przez odebranie rabatów, **podrożyli cenę węgla.** I dziś jeszcze zabierają się do **ograniczenia produkcji do wyrzucenia ludzi i do obniżania zarobków zatrudnionym!**

Cement. Pisma „sanacyjne" doniosły krzykliwie o jakoby rychłej **„obniżce" cen o 25%.** Okazało się to kłamstwem. Teraz już trochę skromniej przyrzeka się „obniżkę" **o... 20%!**

Nafta. Nietylko **niema żadnej istotnej obniżki,** tak, że wieś — ba nawet po dworach!—nadal łuczywem świeci, ale — jak to już piętnowaliśmy— istnieją oszukańcze „porozumienia lokalne", które cenę nafty śrubują szalbierczo ponad wyznaczony poziom.

Cukier. „Obniżka" 20 groszowa, nie wszędzie wykonana, a już odbita na rolnikach (obniżka cen buraków) i na płacach robotniczych, nie mogła poprawić konsumcji. Ale mimo tej „obniżki" kartel cukrowy — co jeszcze osobno ściśle wyliczymy — zarabia na konsumcji, już po potrąceniu strat na eksporcie, **blisko 90 miljonów złotych NETTO!**

Chyba wystarczy!

Za powyższe „ofiary" na rzecz „ożywienia (!) życia gospodarczego" spekulanci kapitalistyczni już dostali „indywidualne" obniżki taryf kolejowych i to takie, że już **„ofiary" sobie pokryli i jeszcze „na czysto" zarobią.**

A teraz dostają zapowiedzianą w Senacie „ustawę scaleniową". Odrzucamy wszelki sentyment i tych, w których ona bije bierzemy tylko jako składnik naszego gospodarstwa, a więc jako **element produkcji i konsumcji.**

„Ustawa scaleniowa" **pogarsza ogólną egzystencję mas pracujących** w sposób, który w Sejmie oświetlono wszechstronnie. Pogarsza zatem **podstawę sprawności i wydajności pracy,** pogarsza warunki produkcji... Ale równocześnie **pogarsza warunki konsumcji,** bez której sama produkcja traci cel i sens.

Ogólne zatem saldo całej dotychczasowej „akcji obniżki cen", łącznie z „ustawą scaleniową", jest takie: do ciężkiej biedy wsi i całego wogóle kraju dodaje się pogorszenie egzystencji szerokich mas, wszak wytwórców a równocześnie spożywców... A ponad tem wszystkiem nowe przywileje i nowe zyski nielicznej warstwy kapitalistycznej.

Dzieje się coś, co nasz — wewnętrzny! — kryzys gospodarczy tylko pogłębia i Polskę popycha **poprostu ku ruinie!...**

Pozostaje sprawa **odpowiedzialności za to, co się dzieje,** bo takiego rozpasania, do jakiego doszła burżuazja polska specjalnie za „sanacji", nie spotka nigdzie! W sprawie powyższej zastrzegamy sobie głos osobny.

kcz.

Japonja i Liga Narodów

Sprzeczne wiadomości. Decyzja dopiero w poniedziałek

„Exchange Telegraph" donosi z Tokio jakoby na posiedzeniu gabinetu japońskiego zapadła uchwała o wystąpieniu z Ligi Narodów w dniu 18 lutego.

Wiadomość ta stoi w sprzeczności z wiadomościami podanemi przez Agencję Reutera i British United Press. Według tych informacyj zapowiedziane na wczoraj posiedzenie japońskiej Rady Ministrów zostało odwołane, ponieważ Rząd ustalił już na poprzednich posiedzeniach postępowanie Japonji wobec Ligi Narodów oraz w sprawie prowincji Dżehol. Przewidywać wobec tego należy, iż ostateczne decyzje w sprawie ewentualnego wystąpienia Japonji z Ligi Narodów jeszcze nie zapadły, a zapadną dopiero w poniedziałek.

***

Według doniesień z Tokjo, prasa japońska zajęła stanowisko jednomyślne w sprawie zarówno raportu „Komisji 19-tu" Ligi Narodów, jak i projektu zastosowania w sprawie mandżurskiej procedury, przewidzianej w artykule 15-tym Paktu Ligi Narodów. Prasa japońska podkreśla, że w ten sposób usiłuje się „przemycić" projekt poddania *Mandżurji* pod *międzynarodową kontrolę.* Japonja za żadną cenę nie zgodzi się na kontrolę międzynarodową Mandżurji.

Wojna Peru z Kolumbją

NA FRONCIE.

Wiadomości z teatru wojny między **Peru i Kolumbją** brzmią sprzecznie. Według oficjalnego komunikatu, wydanego przez sztab wojsk **Kolumbji,** wojska peruwjańskie poniosły klęskę pod miastem Letycja.

O INTERWENCJĘ LIGI NARODÓW.

Rząd **Kolumbji** wystąpił wczoraj do Ligi Narodów z oficjalnym wnioskiem niezwłocznego zwołania posiedzenia Rady Ligi Narodów celem omówienia zatargu o Letycję. Nota rządu Kolumbji powołuje się na artykuł 15-ty Paktu Ligi Narodów. Rząd Kolumbji stwierdza przy tem, że stosunki dyplomatyczne z **Peru** zostały zerwane i że grozi wybuch wojny.

Sekretarz generalny Ligi Narodów zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów na poniedziałek.

Hitler uderza w „Centrum"

Duże wrażenie w kołach politycznych wywołało rozporządzenie Rządu o zawieszeniu centralnego organu partji katolickiej **„Centrum"** dziennika **„Germanji"**, oraz drugiego organu katolickiego **„Volkszeitung"**. Oba dzienniki zawieszone zostały na przeciąg trzech dni. Dotychczas represje polityczne wobec prasy, dotyczyły wyłącznie dzienników socjalistycznych i komunistycznych.

Po zamachu na Roosevelta

Stan zdrowia burmistrza Chicago, **Czermaka,** według ostatnich raportów lekarskich, jest zadawalniający. Lekarze zbadali poczytalność umysłową zamachowca **Zingary** i stwierdzili, że jest on w pełni władz umysłowych i ponosi całkowitą odpowiedzialność za swój czyn.

Prezydent **Roosevelt** przybył onegdaj do Nowego Jorku. Wielotysięczny tłum, zgromadzony na dworcu i ulicach, urządził **Rooseveltowi** burzliwą owację.

Przejazd **Roosevelta** z dworca kolejowego do mieszkania odbył się z zachowaniem wielkich środków ostrożności. Samochód prezydenta otoczony był gęstym kordonem policji na motocyklach. Samochód prezydenta poprzedzały wozy pancerne, uzbrojone w karabiny maszynowe. Również za samochodem prezydenta jechały samochody opancerzone.

Krwawe starcia w Berlinie

W ciągu nocy z piątku na sobotę doszło znów do szeregu ostrych starć w **Berlinie.** W zachodniej części miasta wynikła na ulicach ożywiona strzelanina pomiędzy robotnikami i hitlerowcami. Jeden ze „szturmowców" został ciężko ranny. Do podobnego starcia doszło również w dzielnicy podmiejskiej **Spandau.** W czasie bójek, jakie miały miejsce w północnej części miasta, jeden hitlerowiec otrzymał postrzał w twarz.

Francja i Włochy

Ton wzajemny prasy francuskiej i prasy włoskiej staje się coraz bardziej ostry. Zwłaszcza gwałtownie atakuje prasa faszystowska francuskich polityków radykalnych, z Herriotem na czele.

Moskiewski spisek „trockistów"

Berlin, 18 lutego. (ATE.). Śledztwo w sprawie zamieszanych w spisku przeciwko **Stalinowi** „trockistów" z byłym komisarzem **Preobrażeńskim** na czele dobiega końca. Jak się obecnie okazuje ilość aresztowanych „trockistów" przekroczyła 140 osób. Aresztowanie b. komisarza Preobrażeńskiego zrobiło w Moskwie tem większe wrażenie, że łączyła go w swoim czasie wielka przyjaźń z **Leninem.**

Styczeń przyniósł zmniejszenie wpływów Skarbu Państwa

Wpływy z **danin publicznych i monopoli** w styczniu r. b. **zmniejszyły się** w stosunku do grudnia ub. roku o **23,1 milj. zł.,** wynosząc ogółem 130.5 milj. zł.

W zakresie podatków bezpośrednich zwyczajnych, wpływy **zmniejszyły się o 15,8 milj. zł.,** wynosząc w styczniu b. **44,1 milj. zł.**

Naogół **w styczniu obniżyły się** w stosunku do grudnia wpływy z **wszystkich ważniejszych podatków.**

Natomiast **podatki pośrednie wzrosły z 12,5 milj. zł.** w grudniu ub. roku **do 16,4 milj. zł. w styczniu b. r.**

Dwie następne grupy danin—cła oraz opłaty stemplowe i daniny pokrewne—ujawniły w styczniu **spadek wpływów.** Wpływ z ceł osiągnął **nienotowany oddawna niski poziom,** a mianowicie 7 miljonów zł., opłaty zaś stemplowe i daniny pokrewne wyniosły **8.474.000 zł.**

Wreszcie monopole państwowe wpłaciły w styczniu b. r. do skarbu państwa **o 8,7 milj. zł. mniej,** niż w grudniu ub. r. czyli **ogółem 48 milj. 482 tysiące złotych.**

W jutrzejszym „Robotniku"

1) dokończenie artykułu tow. T. **Regera** o t. zw. ustawie scaleniowej;

2) mowa tow. T. **Matuszewskiego** o nowej ustawie samorządowej z punktu widzenia dzielnic zachodnich;

3) bezpłatny dodatek;

4) feljetony, ostatnie depesze, wiadomości z całego kraju.

Ustawa samorządowa, „Fundusz Pracy”

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Przeciwko ustawie samorządowej

Oświadczenie Z. P. P. S. złożone przez tow. Adama Ciołkosza

Z. P. P. S. przypomina, że od pierwszych lat istnienia Sejmu Rzeczypospolitej prowadził walkę o usunięcie najbardziej piekących niedomagań samorządu terytorjalnego w Polsce, a przedewszystkiem o DEMOKRATYCZNE PRAWO WYBORCZE do ciał samorządowych w tych częściach Polski, które go do tej pory są pozbawione.

Z. P. P. S. stwierdza jednocześnie, że Sejm w latach 1924—1927 przy wybitnym współudziale Z. PPS, doprowadził do III czytania wspólne dla całej Polski ustawy samorządowe, a jedynie skutkiem odroczenia i rozwiązania Sejmu uniemożliwione zostało wówczas ostateczne uchwalenie tych ustaw.

Przypominając oświadczenie wicepremjera Bartla z dnia 11.II 27, iż Rząd pomajowy „nie może zgodzić się, ażeby dla jakiejkolwiek doktryny podciągano pod jeden szablon ustroju stosunki różne, wyrażające się w różnolitości form organizacyjnych“, stwierdza Z. PPS, że wyłącznie na rządy pomajowe spada odpowiedzialność za niedojście do skutku ustaw samorządowych w r. 1927, dla których uchwalenia Sejm posiadał zapewnioną większość.

Z. PPS podtrzymuje swe stanowisko z lat 1928 — 1930, iż Sejm obecny powinien ograniczyć się do załatwienia najpilniejszych konieczności ustawowych w dziedzinie samorządu polskiego, za które uważamy:

1) rozciągnięcie 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej na gminy miejskie i wiejskie w Małopolsce,

2) przywrócenie samorządu powiatowego w Małopolsce,

3) załatwienie sprawy zgromadzeń gminnych w b. Kongresówce,

Przyjęta przez większość rządową w II czytaniu ustawa samorządowa bez istotnej potrzeby wprowadza na terytorjum całego Państwa jednolity ustrój ciał samorządowych. Wprowadzenie gmin zbiorowych na terenie województw południowych i zachodnich nie da się w chwili obecnej usprawiedliwić ani koniecznościami państwowemi, ani samorządowemi.

Ustawa ta zadaje cios istocie i treści życia samorządowego, a ponadto odsuwa od udziału w nim szerokie masy ludowe.

Pozbawia ona czynnego prawa wyborczego około 1.700.000 młodzieży w wieku lat 21—24, pod pozorem, iż 211.000 młodzieży pełni w tym czasie służbę wojskową.

Przyznaje czynne prawo wyborcze zawodowym wojskowym, nie dopuszczając do niego wojskowych niezawodowych i w ten sposób przesądza zasady praw wyborczych, które reguluje ustawa konstytucyjna.

Ordynacja wyborcza, w odmienny sposób uregulowana dla miast i odmiennie dla gmin wiejskich, jest niesprawiedliwa, zawiła i mało zrozumiała dla ludności. W gminach wiejskich wprowadza ta ustawa pośrednie i zasadniczo jawne wybory, przyczem uznaniu starosty pozostawia dobór politycznie odpowiadającego mu systemu głosowania.

W gminach miejskich przez zmniejszenie liczby radnych i przez krajanie miast przez władze administracji rządowej na okręgi wyborcze, uniemożliwia mniejszościom socjalnym i narodowym znalezienie pełnego wyrazu w reprezentacji gminnej.

Ustawa zamyka drogę klasie robotniczej do rad i zarządów gminnych. Cenzus zamieszkania jednorocznego, z którego wyjątki uczyniono tylko dla kamieniczników i obszarników, utrudnia nabycie praw wyborczych reemigrantom, robotnikom rolnym i sezonowym. Wymóg czytania i pisania zamyka wstęp do rad gminnych nieraz bardzo wartościowym jednostkom z pośród klasy pracującej, którym brak szkół, zawiniony przez klasy rządzące, uniemożliwił dostęp do oświaty. Wreszcie wymóg wykształcenia gimnazjalnego, a w największych miastach polskich — nawet i wyższego, odcina synów klasy robotniczej od możności objęcia obowiązków zawodowych przełożonych gmin i ich zastępców.

Wewnętrzny ustrój samorządu oparto na przerzucaniu kompetencji od rady gminnej do zarządu gminnego i od zarządu gminnego do przełożonego gminy, przyczem zarząd gminy uzyskuje nawet kauczukowe prawo zawieszania każdej uchwały rady gminnej, „sprzecznej z interesem gminy“, a przełożony gminy — do zawieszania takich uchwał zarządu gminnego. Oddaje to całkowicie rady gminne — którym odebrano nawet prawo wyboru swego prezydjum — pod kontrolę zarządów gmin, zaś zarządy gmin pod kontrolę przełożonych gmin. Ustawa wprowadza zasadę odpowiedzialności jednostkowej, sprzeczną z wychowawczą rolą samorządu i obniżającą związek szerokich mas ludności z samorządem. Odpowiedzialność ta jest atoli jednostronną, czego przejawem jest choćby kadencja zawodowych przełożonych gmin dwukrotnie dłuższa od kadencji rad gminnych.

Pełna jest natomiast zależność ciał samorządowych od władz nadzoru rządowego. One zarządzają wybory, one je sprawdzają, one mają prawo zawieszania każdej uchwały ciał ustrojowych samorządu, one mają prawo rozwiązywania rad i zarządów gminnych. Ich zgody wymaga wybór przełożonych gminy, pod rygorem ustanowienia komisarza rządowego, którego okres urzędowania trwać może pełny rok. Wyposażenie przełożonych gmin w niesłychanie szerokie kompetencje i podporządkowanie ich rządowym władzom nadzorczym, oddaje zatem samorząd całkowicie w ręce biurokracji samorządowej oraz rządowych władz nadzorczych.

Cały szereg spraw odsyła ustawa do rozporządzeń wykonawczych ministra spraw wewnętrznych i stwarza w ten sposób dla niego szereg pełnomocnictw, wkraczających nieraz bardzo głęboko w wewnętrzne życie samorządu. M. in. wszelkie przepisy wyborcze odesłane zostały do regulaminów, które wydać ma minister spraw wewnętrznych, a które jeszcze bardziej podważyć mogą demokratyczne zasady wyborcze.

W tym stanie rzeczy trudno więcej mówić o samorządzie terytorjalnym w Polsce. ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA TĘ USTAWĘ SPADA NA RZĄD OBECNY I NA SEJMOWĄ WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWĄ.

Z. PPS reklamuje prawo mas ludowych do nieskrępowanego kierowania losami samorządu terytorjalnego i stwierdza, że odepchnięte dziś od samorządu, BĘDĄ KLASY PRACUJĄCE WALCZYŁY O PRZYWRÓCENIE W POLSCE DEMOKRACJI, której integralnym czynnikiem jest pełny i swobodny rozwój samorządu. OBALENIE DYKTATURY „SANACYJNEJ“ BĘDZIE W TYM KIERUNKU GŁÓWNYM I ROZSTRZYGAJACYM KROKIEM.

Z. PPS stwierdza zarazem, że idąca krok za krokiem faszyzacja całego aparatu publicznego i wypieranie przez dyktaturę mas robotniczych i chłopskich z należnych im placówek życia publicznego, nie powstrzyma ani nie osłabi pochodu naprzód mas ludowych ku wolności, ku rządom robotniczo-chłopskim.

Z. PPS głosować będzie przeciwko ustawie.

Kartel cementowy targuje się jak przekupka...

Przedstawiciele kartelu cementowego na konferencji, odbytej w Ministerjum Przemysłu i Handlu, wyrazili zgodę na zniżkę cen cementu o 20 proc. Zniżka ta miałaby wejść w życie z dn. 1 marca i obowiązywać do 1 lipca r. b.

Kartel cementowy zastrzegł sobie możność powrotu po tym terminię do kwestji cen, w zależności od następstw, jakie obniżka obecna pociągnie dla produkcji i zbytu.

Przedstawiciele Ministerjum Przemysłu i Handlu podtrzymali żądanie zniżki cen cementu o 25 proc. W kołach zainteresowanych uważają, że kwestja 5-procentowej różnicy między żądaniami Ministerjum a zniżką, zadeklarowaną przez kartel cementowy, będzie rozstrzygnięta w najbliższych dniach.

(Press).

Posiedzenie Sejmu

USTAWA SAMORZĄDOWA.

Wczoraj Sejm od rana przystąpił do *trzeciego czytania ustawy samorządowej.*

OŚWIADCZENIA KLUBÓW POSELSKICH.

W imieniu Klubu Narodowego odczytał deklarację pos. *Wierczak*, który reasumuje wszystkie objekcje, wysuwane w dyskusji i oświadcza, że z przepisami tej ustawy Klub jego nie chce mieć nic wspólnego i stanowczo im się przeciwstawia. Przestrzega przed ujemnemi skutkami uchwalenia ustawy w proponowanem brzmieniu.

W imieniu *Klubu Ludowego* deklarację odczytuje pos. *Langer.* Przedłożona ustawa jest grobem samorządu, a obywateli oddaje samosądowi biurokracji. Klub Ludowy będzie zwalczał ustawę wszystkiemi środkami prawnemi aż do chwili upadku biurokratycznej dyktatury.

OŚWIADCZENIE Z. P. P. S.

Deklarację Z. PPS odczytał pos. tow. **Ciołkosz.** Treść deklaracji podajemy tuż obok z małemi skróceniami.

***

Pos. *Chrucki* odczytuje deklarację w imieniu Klubu Ukraińskiego. Po utracie resztek praw obywatelskich w samorządzie, narodowi ukraińskiemu nic już nie zostało. Autorzy ustawy zupełnie zapomnieli o zobowiązaniach międzynarodowych i o własnych polskich ustawach.

Oświadczenie, złożone przez pos. *Chądzyńskiego* w imieniu Klubu NPR, kładzie główny nacisk na ziemie zachodnie, mające skomplikowaną strukturę gospodarczą i przodujące w kulturze społecznej. Uciążliwy nadzór władz państwowych nad czynnościami samorządu i oddanie władzy w ręce jednoosobowego prezydenta i burmistrza jest wyrazem nieufności do ludności miejskiej.

Treścią deklaracji, złożonej przez pos. *Sommersteina* w imieniu *Koła Żydowskiego*, jest to, że ustawa ogranicza prawa ludności żydowskiej. Ustawa stawia pod znakiem zapytania możność uzyskania przez Żydów należnej im reprezentacji w organach samorządu. Wobec odrzucenia wszystkich poprawek, Koło żydowskie głosować będzie przeciw ustawie.

Ostatnią wreszcie deklaracje zgłosił w imieniu Klubu Chrześcijańskiej Demokracji pos. *Częścik.* Oświadczenie klubu Ch. D. stwierdza, że projekt ten jest wyrazem dążności „regimu“ do utrwalenia omnipotencji biurokracji.

Po końcowem przemówieniu referenta pos. *Polakiewicza*, przystąpiono do głosowania. W czterech wypadkach głosowanie odbyło się imiennie za kartkami.

Wszystkie poprawki, zgłoszone przez posłów opozycyjnych (Kl. Nar. i Kl. Ukr.) zostały w głosowaniu odrzucone. Lewica poprawek nie zgłaszała.

Następnie odbyło się głosowanie nad całością ustawy, również imiennie za kartkami.

Oddano głosów 292, w czem okazało się nieważnych 2 głosy, przeciw ustawie 91 głos, za ustawą 199 głosów.

„FUNDUSZ PRACY“.

Przed przystąpieniem do referowania tej ustawy, zażądał głosu w sprawie formalnej pos. *Langer* ze Str. Lud., który zaproponował ponowne odesłanie projektu do Komisji Ochrony Pracy z tem, żeby zasięgnęła opinji Komisji Budżetowej i Skarbowej, a to dla tej racji, że proponowana ustawa zawiera nowe obciążenie dla ludności.

Marszałek ten wniosek formalny poddał pod głosowanie. Sejm odrzucił go większością BBWR.

Referent pos. *Sowiński* jest pełen zachwytu dla tego, co w ostatnich siedmiu latach zdziałano w faszystowskich Włoszech i marzy o podobnych wielkich robotach inwestycyjnych w Polsce.

W dyskusji przemawiał pierwszy pos. *Rymar* (kl. Nar.), który przestrzega przed fantastycznością tych pomysłów, które zemszczą się na najbiedniejszych.

Następny mówca pos. *Margul* (Kl. Ludowy) stwierdza, że żyjemy w okresie epidemji funduszów. Jedną pustą kieszeń chce się napełnić z drugiej pustej kieszeni. W latach dobrej konjunktury ministrowie twierdzili, że jest „byczo“ i przejedli 560 milj. zł. nadwyżki. Coście zrobili z temi 500 miljonami- — zapytuje mówca, zwracając się do ław BB.

Pos. *Burda:* Napewno nie ukradliśmy.

Pos. *Margul:* Owszem, ukradliście, boście użyli na wybory 8 milj. To ministrowie ukradli. *(Oklaski na lewicy. Wielka wrzawa i okrzyki na ławach BB. Wicemarszałek Makowski przywołuje mówcę do porządku).*

MOWA TOW. A. SZCZERKOWSKIEGO.

Mówca nasz stwierdza, że cel ustawy jest bardzo dobry, ale organizacja i sposób finansowania są wadliwe. Minimum potrzebne do egzystencji wynosi obecnie 8 zł. dziennie, tymczasem ustawa przewiduje płacę 3 zł. dziennie. Nic nie mówi ustawa o przestrzeganiu przepisów ustaw socjalnych. Dalej przesyłanie robotników w inne okolice może się odbywać tylko za ich zgodą, nie powinno być przymusu. Naszem zdaniem — powiada mówca socjalistyczny — wątpliwe jest, czy uda się zatrudnić 100 tys. robotników, tymczasem prasa „sanacyjna“ już pisze o 200 tys. To jest **okłamywanie opinji publicznej** i szerzenie złudzeń. Najbardziej oburzającem jest jednak, że głównem **źródłem** dochodów tego funduszu ma być opodatkowanie robotników w wysokości 1% od ich nędznych zarobków, narówni z przemysłowcami. Mówca nie wierzy, aby tą drogą udało się zebrać fundusz, jaki przewidują twórcy ustawy.

Mówca nasz kończy oświadczeniem, że Rząd, który opiera się na kapitalistach nie potrafi rozwiązać kryzysu. Przed nami stoi dzisiaj zagadnienie przebudowy całego ustroju na ustrój socjalistyczny. (Oklaski).

***

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos z ramienia Z. PPS. jeszcze tow. *J. Grzecznarowski*, ustawę o „Funduszu Pracy“ uchwalono głosami BBWR.

Nastąpiły pierwsze czytania.

Posiedzenie następne jutro o g. 10 rano.

Kto łamie front proletarjacki w Polsce?

Polscy „stalinowcy“ o „kostrzewo-trockistach“

Opozycja w obrębie K. P. P. (Komunistycznej Partji Polski) w ostatnich czasach wzmogła się. Częściowo utworzyła już własne centra organizacyjne i wydaje własną literaturę. Pisałem niedawno, jak zareagował na ten fakt VI zjazd K. P. P. Obecnie K. P. P. („stalinowcy“) są zmuszeni referować o rozłamie w ruchu komunistycznym na szpaltach pism „Kominternu“. W styczniowym zeszycie organu „Kominternu“ p. t. **„Die Komunistische Internationale“** znajdujemy na str. 32 i nast. ciekawy artykuł niejakiego **„Alberta“** p. t. **„Wystąpienie kostrzewo - trockistów w Polsce“.** Zobaczmy, jak „stalinowiec“ oświetla fakty.

Przedewszystkiem powiada, że „trockiści“ początkowo nie mieli wpływów. Właściwą pomoc im dała dopiero prawicowa opozycja **Kostrzewy i Warskiego,** która już w latach 1923/24 popierała Trockiego. Obecnie „kostrzewiści“ i „trockiści“ pracują razem. Usamodzielnienie się organizacyjne nastąpiło dopiero w połowie roku ubiegłego (1932). Oparcie opozycja znalazła w grupie żydowskich robotników włókienniczych oraz w dwóch grupach młodzieży w Warszawie. Nic dziwnego, że w Warszawie — dodaje **Albert** — bo tu nacisk drobnoburżuazyjnego otoczenia jest znaczny, a pozatem sprzyjają rozłamowcom „lewicowe manewry“ **Bundu.** Tworzące się grupy trockistów znalazły także oparcie na prowincji. W Belgji zaczęli wydawać polski organ **„Proletarjat“**, który kolportują w Polsce. Rozpoczęli wydawnictwo broszur **Trockiego** w języku polskim i nawiązali stosunki z zagranicznemi centrami „trockizmu“. **Trocki** sam udzielił swoim zwolennikom wskazówek organizacyjnych — aby przystąpili do pracy masowej i roboty wydawniczej, **„nic sobie nie robiąc z poparcia ze strony ochrany“.** Tak podaje instrukcje **Trockiego Albert.** Ciekawa rzecz, iż podając tę (rzekomą) „instrukcję“ o „ochranie“, przytacza w nawiasach ścisłą cytatę z instrukcji **Trockiego** („nie wpadać w drobnoburżuazyjny sentymentalizm“). Widocznie w pojęciach **Alberta** jest to jedno i to samo!...

Czego więc chcą ci „kostrzewo - trockiści“?

Otóż pokazuje się, iż ci „odszczepieńcy“, którym „stalinowcy“ — jak opowiada **Albert** — **„zniszczyli ich aparat techniczny i spalili wydaną przeciw kierownictwu K. P. P. ulotkę“,** — chcą ni mniej ni więcej tylko **„jedynego frontu z socjal - faszystami“,** to zn. P. P. S. i Bundem. Doszli w swem „zaślepieniu“ do takich „okropności“, że proponują „socjal - faszystom“ **uczciwy blok w walce z faszyzmem.** To napawa p. **Alberta** takim wstrętem i oburzeniem, że nie znajduje wprost dostatecznie ostrych słów, aby napiętnować postępowanie ohydnych „renegatów“.

Przyjrzyjmy się, na czem polega **teoretyczne** uzasadnienie „kostrzewo-trockizmu“. Otóż w swoim **„memorjale“,** złożonym egzekutywie „Kominternu“, „kostrzewo - trockiści“ inaczej oceniają rolę socjalizmu niż „stalinowcy“. Odrzucają nawet wyraz „socjal - faszyzm“, jako **„bezmyślne oszczerstwo“.** Albowiem dla „kostrzewo - trockistów“ socjalna demokracja jest przedstawicielką demokratycznej drobnej burżuazji. Memorjał powiada, iż

> „PPS jest *trzecią partją burżuazji*, zwolenniczką parlamentarnej demokracji w epoce gnicia kapitalizmu, gdyż w epoce kryzysu kapitalistycznego systemu, w epoce panowania monopolistycznego kapitalizmu, faszystowskie rządy, t. zn. rządy kapitalistycznej oligarchji, są ciężkiem brzemieniem dla *drobnej burżuazji (chłopstwa)*“.

Wobec tego „kostrzewo - trockiści“ uważają, iż socjalna demokracja (PPS) **szczerze** walczy z faszyzmem w obronie drobnej burżuazji. Wobec tego również PPS może być sojusznikiem komunizmu, aczkolwiek — „chwilowym i nie zdecydowanym“.

Zdawałoby się, że ta „teorja“ powinna znaleźć uznanie u komunistów. (Skoro PPS okazuje się partją „drobnoburżuazyjną...“). Ale p. **Albert** poprostu szaleje z oburzenia! Cytuje jednego z ideologów kostrzewo - trockizmu, **Krakowskiego,** który — opisując sytuację w Niemczech — powiada, iż „socjalna demokracja w danej chwili jest zainteresowana w walce z **Hitlerem“.**

Wszystko to wzbudza nienawiść naszego „stalinowca“, gdyż — jak powiada — wedle stalinizmu

> „socjalna demokracja jest głównem społecznem oparciem burżuazji dla całego historycznego okresu, zaś droga do zwycięstwa nad faszyzmem prowadzi przez *zlikwidowanie masowej podstawy socjalfaszyzmu*“.

Tymczasem ci „kostrzewo - trockiści“ powiadają, że **narazie** można z PPS współdziałać, bo obecnie głównym wrogiem proletarjatu jest **kapitał monopolistyczny i faszyzm,** dopiero z czasem „PPS **stanie się** naszym głównym wrogiem“.

Z tych „teoretycznych“ przesłanek wychodząc „kostrzewo - trockiści“ chcieliby — jak powiada **Albert** — zlikwidować rozłam w związkach zawodowych i zwrócić się do przywódców PPS z propozycją wspólnej walki z ofensywą kapitału. Z oburzeniem pisze **Albert:**

> „Podczas wypadków brzeskich, gdy posłowie PPS byli w więzieniu brzeskiem, powinniśmy byli (według kostrzewo-trockistów) zwrócić się do wodzów PPS z propozycją wspólnej akcji przeciw faszystowskiemu *terorowi i dla obrony praw demokratycznych*“.

Najbardziej oburza **Alberta,** że ci „panikarze i kapitulanci“ z obozu komunistycznej opozycji chcą **uczciwego współdziałania** z PPS i oskarżają zwłaszcza wodza K. P. P. **Leńskiego,** iż on to kieruje partją w duchu bezwzględnej walki z PPS.

W swych wybuchach nienawiści do opozycji **Albert** nazywa „kostrzewotrockistów“ najbardziej lewą frakcją socjal - faszyzmu“ i **„awangardą kontrrewolucyjnej burżuazji“(!).**

Wszelka — powiada — „hołota“ („Lumpenzeug“), złożona z renegatów, gotowych do kapitulacji, zbiera się obecnie dokoła „trockistów“.

Naturalnie, wszystkich przywódców opozycji z K. P. P. wyrzucono, a w organizacji partyjnej przeprowadzono „szeroką kampanję śledczą“...

Tyle „stalinowiec“ **Albert** o opozycji w swojej partji, o „kostrzewo - trockiźmie“.

Tej zabawnej teorji opozycyjnej o drobnoburżuazyjności PPS nie będziemy tu, naturalnie, krytykowali. Ale zastanawia **dzika nienawiść do idei jednego frontu** proletarjackiego w Polsce! K. P. P. czuje większą nienawiść do socjalistów, niż do faszystów. Każdą próbę wysunięcia w szeregach komunistycznych idei **szczerego** jedynego frontu dusi się w sposób możliwie najbrutalniejszy. Zachodzi tylko pytanie, dlaczego w Niemczech i Austrji taktyka komunistów uległa pewnej zmianie? Czy to **Leński** z kompanją przeforsowali w „Kominternie“ tę bezwzględną linję taktyczną dla Polski?

W każdym razie niech wiedzą polscy robotnicy (w tej liczbie robotnicy komunistyczni) **komu** zawdzięczają taktykę rozproszkowania frontu proletarjackiego w walce z faszyzmem i kapitałem!

Kazimierz Czapiński.

Jeszcze o kulisach kartelu naftowego...

W sprawie **kartelu naftowego**, w szczególności praktyk obecnej jego dyrekcji, otrzymujemy z kół przemysłowych następujące dalsze uwagi:

Pisaliśmy już o tem, jak to kartel naftowy organizował w różnych ośrodkach kraju **tajne umowy**, czyli t. zw. „porozumienia lokalne" z pośrednikami i handlarzami, „porozumienia", które w sposób jawnie i świadomie oszukańczy nietylko **krzywdziły** konsumentów przez śrubowanie cen nafty ponad ogólną normę, ale ponadto **narażały na straty Skarb Państwa** przez uchylanie się spekulantów od płacenia podatków...

I dziwna rzecz! Jakkolwiek machinacje powyższe demaskowaliśmy parokrotnie publicznie, podając konkretne fakty, to jednak zupełnie nie słychać o tem, by czynniki kompetentne przeciw tym machinacjom wystąpiły. Nie tylko bowiem przedtem założone „porozumienia" nadal prowadzą swój nieuczciwy proceder, ale ponadto powstają „porozumienia" nowe.

Cała ta historja jest tem dziwniejsza, że przecież należało się spodziewać, iż choćby tylko same władze skarbowe, ze względów **czysto fiskalnych** owym „porozumieniom"... nadepcą na pięty...

Ale jakoś nic się nie dzieje... W. Ministerjum Przemysłu i Handlu jest, jak wiadomo, osobny departament górniczo-hutniczy, którym, jako Dyrektor, kieruje p. Czesław **Peche**, znany w kołach przemysłowych, opiekun i totumfacki kartelów (naftowego i węglowego).

Ciekawa rzecz, czy i co p. **Peche** przedsięwziął dla unicestwienia ujawnionych publicznie praktyk kartelu? A co w tym kierunku uczynił podwładny jego urzędnik p. **Wrangel**, specjalny... komisarz dla kartelu naftowego...?

Czy „ustosunkowanie" obecnej Dyrekcji kartelu okazało się silniejszem od kontroli władz...?!

Kartel naftowy, mimo wszystkie wysiłki, zdążające do jego sklecenia, **rozbija się skutkiem wewnętrznych nieporozumień...** Jak wiadomo, syndykat obecny otrzymał generalne wypowiedzenie na dzień 30-go kwietnia b. r.

O ileby nowy syndykat doszedł do skutku, to chyba pod inną Dyrekcją, która może nie znajdzie już odwagi na kontynuowanie skandalicznych obecnych praktyk **na szkodę społeczeństwa i skarbu Państwa.**

Co do wypowiedzenia, jakie otrzymał personel Syndykatu Przemysłu Naftowego z dyrekcją na czele, spodziewać się należy, że **bezprzykładnie hojnie w ciągu 5ciu lat opłacana dyrekcja tego Syndykatu nie otrzyma pod żadną absolutnie nazwą ni pozorem** dodatkowych „odpraw" na... otarcie łez. Byłoby to bowiem tembardziej oburzające, że koncern naftowy „Małopolska", którego rzeczona dyrekcja najmilszym jest pupilkiem, **wyrzuca teraz właśnie na bruk dziesiątki swoich długoletnich i zasłużonych pracowników umysłowych,** a to podobno z powodu zachwianego budżetu tego koncernu.

Ta właśnie przyjaźń obecnej dyrekcji syndykatu naftowego z koncernem „Małopolska" wywołała **rozdźwięk w łonie firm** wchodzących w skład Syndykatu.

Trzy wielkie przedsiębiorstwa naftowe, przekonane o **stronniczem traktowaniu firm przez obecną dyrekcję kartelu,** żadną miarą **nie chcą słyszeć o zawarciu nowej umowy kartelowej,** nawet pod „opieką" pana dyrektora Czesława **Pechego,** z powodu słusznej obawy, że **dotychczasowa dyrekcja Syndykatu pozostanie u steru,** choćby w swoim **częściowym składzie** personalnym, nawet i w nowym syndykacie.

Wszystkie te okoliczności, będące publiczną tajemnicą w sferach naftowych, są, jak dotąd, skrzętnie ukrywane przed okiem społeczeństwa, a może i p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Nie wiemy, czy w tych warunkach czynniki miarodajne zechcą myśleć nadal poważnie o zorganizowaniu **przymusowego kartelu naftowego.** Zdaje się, że Syndykat Naftowy, wymawiając posady swoim pracownikom, liczy się z ostatecznem rozwiązaniem obecnego kartelu, conajmniej pod dotychczasowem jego kierownictwem.

Historje, jakie dzieją się w obecnym kartelu naftowym, dowodzą najlepiej, jak **palącą już koniecznością staje się wydanie ustawy kartelowej,** któraby wprowadziła zupełną jawność umów kartelowych i to w takiej **ścisłej i zdecydowanej** formie, by wszelkie — poza jawną umową — jakieś **poufne, „uboczne porozumienia" bądź ustne, bądź pisemne, zostały raz na zawsze uniemożliwione...**

X.

Na widowni międzynarodowej

BUNT KOLEJARZY RUMUŃSKICH.

Daty 14 i 16 lutego będą pamiętne w ruchu robotniczym Rumunji. W ciągu tych dwu dni bowiem kolejarze rumuńscy, jako przednia straż robotnicza, toczyli krwawą walkę z nienawistnym systemem rządzenia, ucieleśnionym w dyktaturze kliki wojskowej, której patronuje król Karol.

Bunt miał podłoże ekonomiczne. Stopa życiowa robotnków i urzędników rumuńskich spada coraz niżej, finanse kraju są w stanie coraz gorszym, o pożyczce zagranicznej niema narazie mowy. Nie mogąc zaradzić klęsce gospodarczej i w obawie przed narastającem niezadowoleniem mas, klika wojskowa wymogła ogłoszenie stanu oblężenia w dużej części kraju. Zamiast chleba — represje, więzienie, tortury policyjne.

Kolejarze podnieśli żagiew buntu. Jeszcze przedtem wybuchły tu i owdzie strajki. Policja dokonała licznych aresztowań, upatrując w każdym z aresztowanych komunistę.

Kiedy do warsztatów kolejowych w Cluj (Klausenburg) przyszła 15 b. m. policja celem ujęcia „prowodyrów", nastąpiło coś nieoczekiwanego. Jeden z robotników zaalarmował kolegów syreną fabryczną. W jednej chwili 2 tysiące robotników zaprzestało pracy. Do dyrekcji kolejowej udała się delegacja robotnicza, domagając się zwolnienia aresztowanych. Żądanie to odrzucono. Wówczas **robotnicy zaaresztowali 10 dyrektorów i inżynierów, oraz 30 wyższych urzędników.** Następnie przecięli połączenie telefoniczne i zabarykadowali się w warsztatach. 30 robotników kolejno sprawowało straż u wejścia. Tak minęło 24 godziny w naprężonem oczekiwaniu.

Wreszcie zjawiła się policja, nieco później nadciągnęła piechota w pełnym rynsztunku. Na szczęście do rozlewu krwi nie doszło. Generał, dowodzący załogą miasta, przyszedł do gmachu warsztatów i przemówił do robotników, obiecując im spełnienie ich żądań. Robotnicy opuścili warsztaty.

Ale wieczorem tegoż dnia rząd, mszcząc się za „porażkę" w Cluj, dokonał masowych aresztowań w całym kraju, sądząc, że w ten sposób udaremni wszelki opór.

Stało się inaczej. Kiedy w środę, 15 b. m., policja zjawiła się w warsztatach kolejowych Bukaresztu, by aresztować 13 robotników, powtórzyło się to samo, co przed dwoma dniami w Cluj. Robotnicy, już w liczbie 4 tysięcy, zabarykadowali się w budynku.

Z początku policja i wojsko pozostawiały w spokoju „oblężonych", nie dopuszczając jednak ich żon i krewnych, przybywających z posiłkiem. Doszło do utarczek, w których toku wojsko poraz pierwszy użyło karabinów maszynowych, strzelając rzekomo w powietrze, jednak 24 osoby zostały ranne.

Dopiero nazajutrz o 6-ej rano wezwano trzykrotnie robotników do poddania się. Gdy to nie poskutkowało, nastąpił atak. Karabiny maszynowe poszły w ruch. **9 robotników padło trupem.**

Tak zduszono we krwi rewoltę kolejarzy rumuńskich. Teraz nastąpi dalszy ciąg zemsty na bohaterskich robotnikach. **760 kolejarzy idzie pod sąd wojskowy.** Represje wzmogą się. Możliwe, że rząd **Wolwoda** będzie zmuszony ustąpić, a na jego miejsce przyjdzie dyktatura kliki wojskowej.

Ale władze nie opanowały jeszcze sytuacji. W zagłębiu naftowem Ploesti wybuchły rozruchy górników.

Wszystko wskazuje na to, że stan wzburzenia wśród robotników rumuńskich do najwyższego doszedł napięcia. Niestety w Rumunji klasa robotnicza jest zbyt nieliczna, by o własnych siłach dokonać przewrotu. Ale rewolta kolejarzy jest świadectwem obudzenia się robotników rumuńskich do walki ze zgniłym systemem królewsko - kapitalistycznym, jest oznaką, że już i na tym, zacofanym pod względem społecznym, odcinku bałkańskim, świadomość klasowa proletarjatu duże poczyniła postępy.

FASZYZACJA LITERATURY I SZTUKI W NIEMCZECH.

Rząd **Hitlera** jest „wszechstronny" i troskliwą opiekę roztacza nad wszystkiemi dziedzinami życia. Naśladuje tu zresztą wzory we Włoszech i w Polsce. Do uniewrsytetów jeszcze się nie zabrał. Ale narazie zmieniono kierownika teatrów w Berlinie, któremu dodano na doradcę literackiego hitlerowskiego pisarza **Johsta,** a z Akademji Literatury i Sztuki zmuszono do ustąpienia głośnego pisarza **Henryka Manna** (prezesa) i głośną malarkę proletarjacką, tow. **Käthe Kollwitz.** Popełnili oni tę zbrodnię, że podpisali się pod odezwą, nawołującą do jedności robotniczej.

MAŁY FELJETON

STATYSTYKA

Zgóry przepraszam, że jestem dzisiaj — jak to powiadają — nie w sosie. Jestem przybity, przytłoczony i uginam się pod ciężarem własnej wagi i powagi, której dotąd, przez tyle lat, nie czułem. Przez tyle lat żyło się, jadło się, piło się, pracowało się, wałkoniło się, nie podejrzewając, że każdy krok, że każdy czyn zostaje przez kogoś zarejestrowany, zapisany i sumiennie rozważony. Człowiek żył, jak ten ptak śpiewający; do świata i jego urządzeń żalu nie miał, do tytułów nie pretendował i gotów był wszystkim dać święty spokój, byleby jemu też w drogę nie właziłi.

Trwała ta sielanka tak długo, aż nie spotkałem się z pewnym statystykiem. Ten mnie dopiero oświecił. Niech go...

Od niego to przedewszystkiem dowiedziałem się, że nie jestem człowiekiem. „Owszem — powiedział — nie przeczę, ale co to jest człowiek? To żadne określenie. To nic. Przedewszystkiem — powiada — jesteś producentem".

— Nic podobnego — zaprzeczyłem — od dwóch lat nic nie robię. Owszem, może wiesz o jakiejś pracy?

— Wszystko jedno. Ty możesz nic nie robić, ale na twoją głowę wypada za tyle a tyle produkcji. A pozatem — dodał — jesteś konsumentem.

— Nie bardzo — wtrąciłem.

— Nie o to chodzi, ale na twoją głowę wypada...

— Przepraszam, dlaczego na moją głowę, raczej na mój żołądek. Przecież o konsumcję chodzi?

— Nie przerywaj. Tak się mówi. Otóż na twoją głowę wypada rocznie tyle a tyle spożycia chleba, tyle a tyle kilo mięsa, tyle a tyle litrów mleka, wódki...

— Przepraszam, ale nie używam.

— Nie przeszkadzaj... tytoniu tyle kilo, cukru znowu tyle, żelaza tyle, cementu tyle...

— Kłamstwo, nie spożywam, nic podobnego.

— Nieznośny jesteś... Słuchaj, masz zapewne jakieś długi. Wiedz zatem, że prócz tych własnych długów ciąży jeszcze na tobie część długu państwowego, jako na głowie ludności.

— Przepraszam, nic nie słyszałem o mojej nominacji na głowę ludności.

— To żaden tytuł. Nie przerywaj! Wreszcie z dochodu społecznego przypada na ciebie tyle a tyle złotych.

— Czy można to odebrać i gdzie? — zapytałem.

— Milcz i nie przerywaj mi. Jeżeli chodzi o koleje, to w roku 1932 mniej kilometrów przejechałeś, aniżeli w 1931 roku.

— Wogóle od trzech lat nie ruszyłem się z Warszawy.

— Statystyka lepiej wie. Wreszcie jeżeli chodzi o przestępczość to w roku ubiegłym wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim. Wykryto przestępstw tylko 86 procent.

— Za przeproszeniem — przerwałem — to ty wiesz o takich przestępstwach, których policja, ani władze nie wyrkyły?

— Tak jest. Takich jest 14 procent.

— I nie dałeś znać władzom śledczym?!

— Władzom nie udało się wykryć.

— A ty i statystyka zatailiście te przestępstwa? Może nawet niejedną zbrodnię?

Statystyk zmieszał się.

Skorzystałem z jego zmieszania i wyrzuciłem go z 4-go piętra przez okno.

Statystyka niewykrytych przestępstw wzrosła tego dnia o jedno przestępstwo.

ULTIMUS.

Przegląd prasy

POEZJA I ŻYCIE.

„Gazeta Polska" drukuje poemat, tak, poemat, nie artykuł o przeforsowanej w Sejmie t. zw. ustawie scaleniowej, **pogarszającej** ubezpieczenia socjalne robotników. Z powodzi pięknych słów, efektownych frazesów, nic kompletnie nie da się wyłuskać. **Forma** zabija wszelką **treść.** O to zresztą właściwie chodzi, by w nawale nic nie mówiących, ale ładnie brzmiących ogólników utopić **prawdę,** uśpić czujność społeczeństwa, zbałamucić opinję.

Jedno z całego tego artykułu wywnioskować można, że organ pułkownikowski broni z zapałem ustawy, **a więc interesów kapitalizmu** i „sanacji", i że ta obrona kapitalizmu w swej **formie** jest niedościgniona. Z **treścią** jest gorzej.

W obronie ustawy **„Gazeta Polska"** ma jeden argument: przeciwstawiają się jej przedstawiciele robotników, narzekają na nią kapitaliści, więc ustawa, jako „złoty środek", ma być dobra. Jest to wątpliwej wartości argument. Cyfry, fakty, dane—przytoczone przez naszych posłów, stwierdzają, że na ustawie tracą **tylko** robotnicy. A że „narzekają" kapitaliści? Oni narzekają zawsze, zawsze im przecież mało. Zresztą, czyż wybieranie „złotego środka" między kapitalizmem, a ruchem robotniczym i uznanie go za najlepsze stanowisko — nie jest **głupstwem** samem w sobie.

KARTELE.

Rząd wniósł do Sejmu ustawę kartelową. Nie od rzeczy będzie przytoczyć dziś opinję **„Wieczoru Warszawskiego",** który słusznie stwierdza, że wniesienie tej ustawy jest wogóle mocno spóźnione:

> Jedno wszakże można już teraz powiedzieć, a mianowicie to, że ustawa kartelowa przychodzi grubo zapóźno. Należało z nią wystąpić wtedy, gdy rozpiętość cen między wyrobami kartelowemi z jednej, a płodami rolniczemi i wyrobami przemysłu nieskartelizowanego z drugiej strony, była znacznie mniejsza, gdy łatwiej było zamknąć „nożyce". A także trzeba było z represjami wobec karteli występować wtedy, gdy robiły one tak dobre interesy, że nie opłaciłoby im się w odpowiedzi na te represje zamykać fabryk, czem obecnie grożą.

ZMIANY W RZĄDZIE.

Pogłoski o mających nastąpić zmianach w Rządzie podawane są już nawet ze szpalt „sanacyjnej" prasy. **„Kurjer Polski"** pisze:

> ...na czele pewnej nowopowstającej państwowej organizacji eksportowej stanąć ma w najbliższym czasie jeden z członków Rządu.
>
> W związku z tem lansowane są pogłoski o możliwości wejścia do gabinetu tegorocznego referenta generalnego budżetu (p. *Miedzińskiego).*

Coraz lepiej. Ten generalny referent budżetu był już niegdyś ministrem poczty. Nie najlepiej się wtedy w jego resorcie działo i Najwyższa Izba Kontroli Państwa wiele o jego gospodarce miała do powiedzenia. Czyżby „miarodajny czynnik" myślał, że społeczeństwo już o tem zapomniało?

CMENTARZYSKO.

„Głos Narodu" pisze:

> Parę dni temu grzebano samorząd, teraz znowu grzebie się wolność nauki. Jeszcze parę takich pogrzebów, a w Polsce nic już nie pozostanie. Chyba pustynia, po której już bez żadnych przeszkód hulać będą wiatry od Wschodu.

Do tego dodać trzeba jeszcze t. zw. **ustawę scaleniową,** niszczącą ubezpieczenia społeczne. To będą trzy „pogrzeby" w ostatnich dniach, a ile „pogrzebów" urządziła „sanacja" już przedtem. Istotnie Polska pod „sanacyjnemi" rządami podobna jest do cmentarza.

Między grobami chodzą ludzie smutni.

S-ek.

Zjazd Z.A.S.P.U.

W Wielki Czwartek, 13 kwietnia, rozpocznie się w Warszawie doroczny walny zjazd Związku Artystów Scen Polskich (ZASP-u), na którym między inn. omówiona będzie sprawa losów b. Teatru Artystów i kwestji z nim związanych.

277!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za jedną z uchwał Warsz. Okr. Kom. Rob.

Jest to 277-ma konfiskata od początku rządów „sanacji" i 17-ta w roku bieżącym.

Wniosek Z.P.P.S.

w sprawie zmian w wymiarze dodatku mieszkaniowego

ZPPS. zgłosił w czwartek następujący wniosek:

Sejm, zważywszy, iż:

1) rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1924 w sprawie dodatku na mieszkanie (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 673) ustalona została wysokość dodatku na mieszkanie dla funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych oraz emerytów, a to na mocy ustaw z dnia 12 czerwca 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 525 i 526);

2) ustalona tem rozporządzeniem wysokość dodatku uzależniona została od miejscowości, w której odnośny funkcjonarjusz państwowy ma siedzibę urzędową, zaś podział miejscowości na klasy, zależnie od liczby mieszkańców, ustalony został w załączniku 2 do § 4 cytowanego rozporządzenia;

3) przeprowadzony w dniu 9 grudnia 1931 r. powszechny spis ludności wykazał, że niektóre z pośród miejscowości, wymienionych w zał. 2 do § 4 cytowanego rozporządzenia, osiągnęły liczbę mieszkańców, kwalifikującą do przesunięcia do wyższej klasy, a to z IV do III, z III do II i z II do I, zaś przesunięcie to dotychczas nie nastąpiło,

wzywa rząd do przesunięcia miejscowości, które według wyników ostatniego spisu ludności przekroczyły liczbę 10.000, względnie 40.000, względnie 80 tysięcy mieszkańców do odpowiednio wyższych klas dla wymiaru dodatku na mieszkanie dla funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych oraz emerytów.

Zgromadzenie Ligi Narodów

zdecyduje o konflikcie chińsko-japońskim

GENEWA, 17 lutego (ATE). Minister spraw zagranicznych Belgji **Hymans** ogłosił dziś oficjalnie o zwołaniu zgromadzenia Ligi Narodów na 21 lutego popołudniu. Sekretarjat generalny Ligi ogłosił dziś raport komisji 19-tu, zawierający zalecenia w sprawie zatargu mandżurskiego.

Do raportu dołączone jest pismo **Hymansa**, który stwierdza, że załatwienie zatargu w porozumieniu z obu rządami okazało się niemożliwem. Postępowanie pojednawcze, przewidziane w artykule 15-ym, ustęp 3-ci Paktu Ligi Narodów, zostało zakończone, a następnie rozpoczęło się postępowanie w myśl artykułu 15-go ustęp 4-ty. Na wstępie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów przedstawiciele Japonji i Chin złożą deklaracje.

Głosowanie oczekiwana jest w piątek przyszłego tygodnia.

Dalsze rozruchy w Rumunji

WIEDEŃ, 17 lutego (ATE). Z Bukaresztu donoszą, że ubiegłej nocy 350 robotników towarzystwa naftowego „Astra Romana" w Ploesti porzuciło nagle pracę. Powodem strajku było uwięzienie przez władze pewnego przywódcy robotników, komunisty. Robotnicy żądają jego uwolnienia. Robotnicy zmiany dziennej rafinerji naftowej opuścili wjarsztaty i zgromadzili się w hali maszyn, nie chcąc jej opuścić, dopóki żądania ich nie będą uwzględnione. Inżynierowie usiłowali skłonić robotników do podjęcia pracy. Próby te okazały się bezskuteczne, tak że w końcu **policja żandarmerja były zmuszone do interwencji.** W ciągu nocy większa część strajkujących okazała się ustępliwą i powróciła do pracy. Policja dokonała w Ploesti licznych aresztowań celem uniemożliwienia dalszych rozruchów. Wśród aresztowanych znajduje się również kierownik administracji rafinerji naftowej „Astra Romana", który podobno miał odgrywać wybitną rolę w ostatnich wydarzeniach i był jednym z organizatorów zeszłorocznego wrzenia wśród robotników.

Rząd jugosłowiański

przeciw Jezuitom

BELGRAD, 17 lutego (ATE). Do Skupczyny wpłynął projekt ustawy zgłoszonej przez 54 posłów stronnictwa rządowego w sprawie *wysiedlenia Jezuitów z Jugosławji.* Jezuici, którzy są obywatelami zagranicznymi, będą musieli opuścić Jugosławję w ciągu 48 godzin. Natomiast Jezuici, posiadający obywatelstwo jugosłowiańskie zostaną internowani na wyspie Lissa. Majątek zakonu Jezuitów będzie skonfiskowany.

Wniosek zarzuca Jezuitom ślepe posłuszeństwo wobec Watykanu, który sprzyja polityce włoskiej wobec Jugosławji. W tych warunkach Jugosławja nie może robić różnicy pomiędzy Rzymem papieskim a Rzymem Mussoliniego.

Pogłoski prawdziwe czy też plotki?

Z różnych stron potwierdzają się pogłoski o rzekomo zdecydowanem u stąpieniu premjera **Prystora** w połowie marca po wcześniejszem niż zwykle zamknięciu sesji parlamentarnej. Wraz z p. **Prystorem** ustąpiliby min. Skarbu p. **Zawadzki** i min. Przemysłu i Handlu p. **Zarzycki**, prawdopodobnie również wiceminister Skarbu p. **Jastrzębski**.

Skarb objąłby p. **Miedziński**, Przemysł i Handel osobistość ze sfer kartelowych.

Pogłoski te wywołują zrozumiałą sensację.

O kandydatach na stanowisko premjera już pisaliśmy; wchodzą tu podobno w grę pp. **Pieracki, Sławek** i **Beck**.

Ucieczka przed dyskusją

We środę odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Zagranicznej, na którem p. min. **Beck** wygłosił swe krótkie, ale zato słynne expose o tem, jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie, a właściwie, jak Niemcy nam, tak my Niemcom. Następnie, t. j. we czwartek miała odbyć się dyskusja nad tem expose, lecz posiedzenie Komisji zostało odwołane i odroczone do soboty.

Tymczasem wczoraj wieczorem znowu odwołano dzisiejsze posiedzenie.

Czyżby p. minister nie chciał dowiedzieć się, co Sejm sądzi o jego expose i co kraj sądzi o położeniu międzynarodowem?

Incydent na wczorajszem posiedzeniu Sejmu

Przed zakończeniem wczorajszego posiedzenia Sejmu przemawiał pos. Gosiewski jako referent ustawy scaleniowej. Pomiędzy innemi pozwolił sobie p. Gosiewski na powiedzenie, że dawniej traktowano samorządy w ubezpieczeniach jako ekspozytury partyjne.

Tow. **Ciołkosz**: Co Pan za głupstwa gada, bujanie gości.

Pos. **Gosiewski**: Ja za takie słowa pociągam do odpowiedzialności osobistej, radzę więc uważać.

Tow. **Ciołkosz**: Bardzo proszę.

Wybory sejmowe w Radomiu

W poniedziałek, dn. 20 b. m. Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego rozpatrzy protesty z okręgu wyborczego Nr. 19 (Radom), zgłoszone przez „Centrolew" i Stronnictwo Narodowe. Z okręgu tego uzyskało mandaty 4-ch posłów z klubu BB., 1 z PPS., 1 ze Stronnictwa Narodowego i 1 ze Stronnictwa Ludowego. (PID.)

Strajk w przemyśle dzianym

Wczoraj w Łodzi wybuchł strajk robotników zatrudnionych **w przemyśle dzianym.**

Strajkuje około 4 tysięcy robotników.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Możliwości przesilenia rządowego w Austrji

WIEDEŃ, 17 lutego (ATE). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że przesilenie rządowe nie jest wyłączone. Gabinet **Dolfussa** jest poważnie zachwiany. W kołach politycznych twierdzą, że sprawa transportu broni w Hirtenberg przybrała o wiele większe rozmiary, niż się tego spodziewano i zrobiła bardzo ujemne wrażenie zagranicą. Ostatnia nota Francji i Anglji do rządu austrjackiego miała być utrzymana w tonie kategorycznym. Nota wskazuje na pogwałcenie Traktatu w Saint Germain i domaga się zwrotu broni nadawcy, a w razie, gdyby ten nie chciał jej przyjąć, zniszczenie transportu. Rząd austrjacki byłby obowiązany przedstawić dowody odesłania lub zniszczenia broni oraz wszcząć śledztwo, czy broń nie była przeznaczona dla innych krajów. W kołach śledczej braliby udział przedstawiciele Anglji i Francji. Podobno nota zawiera dwutygodniowy termin wykonania tych żądań.

Tekst noty miał wywołać wielką konsternację w austrjackich kołach rządowych. Pozatem sanacja Kreditanstaltu napotyka na znaczne trudności. W tych warunkach możliwość ustąpienia gabinetu kanclerza **Dolfussa** wydaje się dość prawdopodobna.

„Sanacja" w Finlandji

RYGA, 17 lutego (ATE). Z Helsingforsu donoszą, iż kierownictwo ruchu lapowskiego ogłosiło nowy program polityczno-społeczny. Na wstępie programu stwierdza się, że ruch lapowski ma za zadanie zwalczanie komunizmu i socjalizmu, które działają na szkodę (!) duchowi narodowemu, uczuciom religijnym a nawet niepodległości Finlandji. Ruch lapowski postanawia walczyć dalej z rozbiciem partyjnem, które osłabia państwo od zewnątrz. Nowy program lapowski zaleca organizację **w całym kraju związków patrjotycznych z naczelną organizacją, która kierować będzie** ruchem w całym kraju.

Pogróżki terorystów macedońskich

W Gorna Dżumaja w Bułgarji obradował kongres narodowy **organizacji macedońskich**, który uchwalił ostrą rezolucję, zwracającą się przeciwko polityce obecnego Rządu. Rezolucja zawiera również groźby pod adresem przeciwników niepodległościowego ruchu macedońskiego. Groźby te wywołały w opinji publicznej i w kołach rządowych poważne zaniepokojenie. Powszechnie liczą się z możliwością nowych aktów teroru ze strony grupy **Michajłowa.** Ataki członków tej grupy zwracają się w pierwszym rzędzie przeciwko przywódcy demokratów bułgarskich i obecnemu przewodniczącemu „Sobrania" **Malinoff'owi.**

Mały feljeton o niewielkiej książeczce

Przed kilku laty, w okresie „rządów sejmowych", chłopi znaczyli jeszcze coś w Polsce. Nie tyle wprawdzie, na ile pozwalała ich liczba, bo przedstawiciele wsi różnili się między sobą w poglądach na najważniejsze sprawy polityczne; bogatsi zaczęli odrazu trzymać ze szlachtą i mieszczaństwem, ograniczeni wówczas przez szał nacjonalistyczno-klerykalny. W każdym razie chłopi mieli głos, nieraz rozstrzygający we wszystkich ważnych sprawach państwowych.

Dziś chłopi w Polsce nie znaczą nic. W Sejmie przedstawicielstwo ich siedzi zepchnięte na szary koniec. Głosy nic nie znaczą, nawet przemówienia ograniczono do kilku minut, żeby Wałek chłopska nie obraziła jakichś jaśniewielmożnych uszu. Na chłopów oporny są baty...

Ponieważ administracja publiczna rozporządza u nas przeszło piątą częścią dochodu narodowego, odsunięcie od polityki jest także odsunięciem od stołu. To też zaraz potem przyszły na wsi czarne lata nędzy, przekreślające wszystkie zdobycze lat poprzednich. Tym, którzy niby to skorzystali z reformy rolnej i siedzą na dawnych pańskich gruntach, jest może gorzej niż innym. Własność ich opisali komornicy, i Rząd kiedy zechce, będzie mógł ich z ziemi wypędzić. Ten sam los spotkał wszystkich, którzy mieli nieostrożność korzystać z państwowego kredytu. Spełniły się niemal pańszczyźniane marzenia najzapalczywszych dziedziców.

Kiedy tak twardo władza nastąpiła na twarz chłopów, otworzył się nagle kran, i na chłopa buchnęła struga wyzwisk i przygadywek: ty chamie, ty taki synu, ty złodzieju, ty głuptasie... To Kaden - **Bandrowski** ogłosił powieść z życia ludowego. Tak mniej więcej wygląda jego nowa książka p. t. **„Mateusz Bigda"** w 1-ej dzisiejszej sytuacji.

Gniew i śmiech władzy, wyrażony piórem **Kadena**, nie zwraca się przeciw pracowitym kmiotkom na roli. Ci są potrzebni. Sam dziedzic pańszczyźniany patrzył na nich, jak na część żywego inwentarza i dbał, aby nie upadali na zdrowiu. Chłop musi być, musi pracować, żeby władza miała do czego siadać przy śniadanku. Gniew i śmiech możnych tego świata zwraca się natomiast przeciw chłopom w ogólności, a przeciw zuchwałym i niepoczytalnym gburom wiejskim, którym w ich tępych głowach zdało się, że mogą brać udział we władzy, rządzić, siadać na kanapie obok samego pana generała Góreckiego! Tym dopiero dostało się od Kadena...

Widocznie tak już ma być, że prawdziwym wzorem dla pracowitych chłopków jedynym ich rzecznikiem ma być jaśniewielmożny pan dziedzic albo conajmniej jeszcze ksiądz proboszcz.

Do tego natchnienia ogólnego powieści dopasowany jest też styl, o którym warto osobno pomówić.

Podczas lat wojennych każdy człowiek musiał być, chociażby przez kilka tygodni, żołnierzem. Nikt nie podejrzewał wówczas, że ten pobyt w wojsku będzie potem źródłem najpiękniejszej karjery, że służbą wojskową będą się legitymować przy zajmowaniu wszystkich posad i stanowisk, przy rekwirowaniu najdroższych automobilów i kwitowaniu z odbioru najwięcejszych remuneracyj. Kiedy to się tak udało w życiu praktycznem, ten i ów zastanowił się, czy nie możnaby tak samo w literaturze; czy nie przyszedł czas taki, że największe powodzenie będzie miał u płci obojga styl męski, wojskowy, stanowczy, ogorzały, styl Goljata i Holofernesa, styl z szeroką pierścią pokrytą kłakami odyńca.

Niestety, po trzykroć niestety, stojące przed nami na półkach księgarskich próby tego nowego stylu są czystem nieporozumieniem. Domniemany styl Scypionów i Holofernesów zbliska okazuje się stylem histerycznych inteligentów z rękami trzęsącemi się od czarnej kawy, piejących jak koguty, ale gotowych zapłakać, gdyby ktoś ich naprawdę uderzył. Nic nie przypomina tu szerokich placów i ciemnego zarostu zuchwałych zbójów, gotowych zadawać i otrzymywać ciosy. Głosom ich brak tonów basowych dorosłych mężczyzn zebranych na naradę. Jest w ich stylu conajwyżej przewrotne marzenie słabych o sile. Stąd pochodzi ich dokuczliwość i okrucieństwo ludzi, biorących za szczytowy punkt siły sadyzm, który przecież jest tylko rodzajem impotencji.

Groteskowość i śmieszność tego stylu uderza u **Kadena** i u naśladujących go feljetonistów jego obozu. Zresztą cała ta próba stworzenia stylu wojskowego w literaturze była zapewne zgóry skazana na niepowodzenie. Takich stylów nigdy właściwie nie było. Wielcy żołnierze pisywali rzadko, a jeżeli im się to zdarzało, najczęściej pisywali tak miękko i sentymentalnie, jak sam Napoleon Bonaparte. Goljat i Holofernes z najgłębszej natury rzeczy byli niepiśmienni, a rzekome style ich były apokryfami podrobionymi potem przez ciurów obozowych.

Z inspiracji „sanacyjnej" wyszło dotychczas na świat dwuch pisarzy, których dzieła będą zapewne kiedyś latarnią przewodnią po wnętrzach tego obozu. Jest to Juljusz **Kaden - Bandrowski** i Tadeusz **Ulanowski**. Mniejwięcej równi talentem obaj próbowali niefortunnie stylu „męskiego", jeden płynąc w tradycjach **legjonowych**, drugi w ideologji **Bebeesu**. Obaj, od strony wewnętrznej przedstawiają ten sam obraz histeryczności, inteligenckiego topienia się i załamania w sobie, będącego czkawką po „Próchnie" **Berenta** i niektórych stronach **Żeromskiego**.

Z punktu widzenia czytelnika **Ulanowski** posiada nad **Kadenem** jedną znaczną przewagę: mianowicie — niewiadomo dobrze dlaczego — **Ulanowski** nie podobał się, i książki jego trafiły pod strzechy, a raczej do koszów, gdzie są do nabycia za „te jedne złotówke", podczas, gdy **„Mateusza Bigdy"** tom 1-y jest do kupienia za zgoła nieproporcjonalną do gatunku towaru, przerażającą i zasmucającą sumę zł. 10.

M. Ł.

Pracownicy miejscy w Grodnie

Od poniedziałku rozpoczynają głodówkę

Pracownicy miejscy w Grodnie prowadzą akcję o wypłacenie przez Magistrat poborów za grudzień r. ub.(!!).

Pracownicy zebrali się dn. 16 b. m. w magistracie i zgodnie z uchwałą walnego zebrania, mieli pozostać w gmachu magistratu przez całą noc. Zaraz po godz. 3-ej, t. j. po zakończeniu urzędowania w magistracie, policja siłą usunęła zebranych z gmachu magistratu(!).

Wobec takiego stanu rzeczy, pracownicy miejscy od poniedziałku nie będą opuszczać miejsc pracy w zakładach i w instytucjach miejskich, a jednocześnie — rozpoczną głodówkę. WSZYSTKIE ORGANIZACJE ROBOTNICZE NA TERENIE GRODNA ZOSTAŁY WEZWANE DO POPARCIA AKCJI PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Wiec protestacyjny

pracowników umysłowych w Krakowie

(Kor. własna).

Staraniem Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie. odbył się 14 lutego **wiec pracowników umysłowych,** któremu przewodniczył M. **Masłowski.**

Dłuższy referat na temat obecnego położenia gospodarczego w Polsce, oraz warunków, wśród których żyją pracownicy umysłowi, wygłosił sekretarz generalny tow. M. **Statter.**

Następnie rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos ttow. **Stańczyk** i **Przybyś.** Z zapałem uchwalono rezolucję, w której pracownicy protestują przeciwko **projektowi polskiego kodeksu cywilnego,** opracowanego przez Komisję kodyfikacyjnego, a przewidującego między innymi 14-dniowe wypowiedzenie; **przeciwko projektowi Lewiatana, domagającego się cenzusu naukowego dla pracowników umysłowych; przeciwko ustawie scaleniowej; przeciwko projektowi zmiany dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych; przeciwko rządom komisarskim w ubezpieczeniach społecznych; ponadto domagają się między innemi: ustawowego zakazu obniżania płac; skrócenia czasu pracy, bez zmniejszenia płacy; zakazu pracy nadgodzinowej; wzbronienia pracy emerytom, pobierającym większe pensje; obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby; obniżenia czynszów mieszkaniowych; szczególnie w domach Z. U. P. U.; obniżenia opłat za elektryczność, gaz, przejazd koleją i tramwajem.**

Co się tyczy bezrobotnych, domagają się: **przywrócenia pełnych zasiłków — za okres ubiegły i na przyszłość; wypłacania zasiłków w ciągu całego okresu bezrobocia; moratorjum komornego; moratorjum długów, zaciągniętych w okresie posiadania pracy; zwolnienia dzieci pozostających bez pracy pracowników umysłowych od opłat szkolnych idokarmiania ich. Wreszcie domagają się wydania ustawy antykartelowej i społecznego nadzoru nad produkcją oraz konfiskaty na cele łagodzenia bezrobocia, kwot, które stanowią nadwyżkę poborów dyrektorskich, ponad sumę 2000 zł.**

Ucieczka od rodziców

14-letni Stefan Jaroczewski, uczeń I-ej klasy szkoły handlowej we Lwowie, dnia 16 b. m. zabrał swym rodzicom 2,540 zł. gotówką i uciekł. Zrozpaczeni rodzice zawiadomili policję miejscową, która rozesłała telefonogramy po wszystkich miastach, podając rysopis chłopca.

Eksmisje

W ciągu stycznia zarząd wydziału opieki społecznej magistratu umieścił w miejskich schroniskach dla bezdomnych 68 rodzin złożonych z 260 osób, eksmitowanych: 42 rodzin (164 osoby) za niepłacenie komornego (63 proc.), 6 (16 osób) z mieszkań służbowych (6 proc.). 18 (67 osób) z zagrożonych domów (26 proc.) i 2 (13 osób) z różnych powodów (5 proc.).

Projekt ustawy pożarniczej

Opracowanie projektu ustawy o ochronie przed pożarami weszło w stadjum ostateczne. Po kilkumiesięcznych studjach poświęconych tej dziedzinie ustawodawczej obowiązującej w państwach europejskich, radca ministerjalny p. M. Ines złożył w min. spraw wewnętrznych ostateczną relację tego projektu ustawy. Projekt ten nietylko usuwa barwną mozaikę ustawodawczą obowiązującą dotąd w tej mierze na ziemiach polskich, ale rozwiązuje zagadnienie w sposób b. oryginalny, nieznany dotąd w innych ustawodawstwach, który zapewnia zarówno państwu, jak i społeczeństwu maximum korzyści, nietylko co do samej ochrony przeciwko pożarom, ale również w innych dziedzinach, które pozornie nie są z nią związane.

Wisła może zamarznąć po raz drugi w b.r.

Według danych Biura Hydrograficznego wskutek powrotu mrozów lód na niektórych rzekach zgrubiał o kilka cm.

Co się tyczy Wisły, to pokazał się na wodzie sryz, który na razie normalnie spływa. Wisła zamarznie przy 10 st. mrozu, jeżeli mróz taki potrwa w ciągu 3-ch dni.

Nie jest wykluczone, iż będziemy obserwować w r. b. powtórne zamarznięcie rzeki.

Dyskusja teatralna

KOŁO POLONISTÓW S. U. W. organizuje jutro o godz. 20-ej w audytorjum VIII Un. Warsz. (gmach główny, Krak. Przedm. 26/28) „Wieczór dyskusyjny" na temat wystawionej przez Instytut Teatralny Reduty, sztuki Maurycego Rostanda p. t. *„Człowiek, którego zabiłem"*. W dyskusji udział wezmą pp.: *Wiktor Brumer, Andrzej Strug, Józef Wasowski* i inni.

Bilety w cenie 30 gr. do nabycia przy wejściu.

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką p. t. *„Gorliwość cenzury łódzkiej"* — „konfiskuje' nieskonfiskowanego „Robotnika", zamieszczoną w „Robotniku" Nr. 51 z dnia 7 b. m., Urząd Wojewódzki Łódzki prosi o wydrukowanie takiemi samemi czcionkami i w tym samym dziale, co i wiadomość, ulegająca sprostowaniu, na mocy art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7.II 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. 186) następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że policja łódzka skonfiskowała „Robotnika" z dnia 5.II r. b., który nie został zajęty w Warszawie,

natomiast prawdą jest, że w dn. 5 b. m. policja łódzka zajęła jednodniówkę p. t. „Robotnik Warszawski", wydaną w lutym r. b.

Za wojewodę: *W. Lutomski*,
Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.905, marka niemiecka 212.20, szyling austrjacki 103.75, czerwońce grubsze 1.05, korona czeska 25.80.

Katastrofa kolejowa

wybuch gazu na st. Kutno—7 osób rannych

Na stacji Kutno w ub. piątek o godzinie 15 min. 22, pociąg towarowy Nr. 1382, prowadzony przez maszynistę Stefana Gumińskiego, wpadł na wychodzący z tej stacji pociąg osobowy Nr. 1315, idący w kierunku Poznania. Skutki zderzenia były następujące. Wagon III-ej klasy pociągu osobowego został wyrzucony z szyn i wywrócony. Wagon wspólny I i II kl. — zdruzgotany. W wagonie tym wskutek zderzenia nastąpił wybuch gazów świetlnych i pożar. Skutkiem tego wagon spalił się częściowo. Z pośród pasażerów wagonu III kl. odnieśli obrażenia: Antoni Szelański, Jan Kowalewski, Bronisław Dozabialski, Wanda Głowacka i Jan Anyszewski.

Z pośród pasażerów wagonu I i II kl. zostali ranni: Zofja Jelińska i Roman Jeliński.

Na szczęście wszyscy pasażerowie odnieśli niezbyt ciężkie potłuczenia lub poparzenia. Odpowiedzialność za katastrofę ponosi maszynista pociągu towarowego, Gumiński, którego aresztowano. Przerwy w ruchu kolejowym nie było, ponieważ st. Kutno posiada osiem torów.

Żywcem zasypany

Katastrofa na hałdzie w Sosnowcu

W piątek rano około godz. 10 na hałdach huty **„Katarzyna"** w Sosnowcu nastąpiła katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć jednego, a straszne kalectwo drugiego robotnika.

Na hałdzie zatrudnionych jest kilkudziesięciu robotników magistrackich, zajętych wybieraniem „szlaki" do budowy dróg w mieście.

30-letni robotnik **Roman Bartyzel** kopał szlakę w tunelu, który w chwili został cały zasypany.

Kilka ton niezabezpieczonej „szlaki" runęło, porywając za sobą stojącego na wierzchu hałdy 29-letniego **Saturnina Reneckiego. Po dłuższej chwili dopiero zdołano odkopać zniekształcone wprost zwłoki Bartyzela, który zginął na miejscu. Reneckiego zaś odwieziono do szpitala w stanie b. ciężkim. Walczy on ze śmiercią.**

Wypadek spowodowany został przez brak **dostatecznego nadzoru.**

Krwawy zatarg na tle mieszkaniowem

Kamienicznik śmiertelnie zranił dwie osoby

Z Obornik donoszą:

Na tle mieszkaniowem powstała bójka pomiędzy właścicielem domu Ryszardem Meyerem, jego bratem Wilhelmem a lokatorem Leonardem Furmanem i bratem jego Stanisławem z Wiardunek,

W pewnej chwili Meyer Ryszard dobył broni palnej i oddał w kierunku Furmanów 4 strzały. Jeden ze strzałów ugodził bardzo niebezpiecznie Furmana Leonarda w usta i wyszedł na wylot. Pozatem otrzymał strzał w brzuch brat jego Stanisław. Stan obydwóch jest beznadziejny.

Meyera R., którego miejscowa ludność za powyższy czyn dotkliwie pobiła, aresztowano.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni w jej życiu".
ADRIA: „Arjana".
ANTINEA: „Nenita kwiat Hawanny" i „Cohn i Kelly w Afryce".
APOLLO: „Romeo i Julcia".
BAJKA: „Hjeny nocy" i „Kurjer syberyjski".
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM MAŁE: „Dwa serca biją w walca takt".
CASINO: „10 proc. dla mnie".
CAPITOL: „Podróż poślubna we troje' i „Raj podlotków".
EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin".
FAMA: „Banda Bubula".
FORUM: „Mata Hari".
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża".
GLORIA: (Marszałkowska 114): „Sto metrów miłości" i dodatki.
HELJOS: „Bezdomni".
HOLLYWOOD: „Złoty moloch" i rewja.
KOMETA: „Aksela" i rewja.

LOS: Od 4 dla młodzieży „Przyjaciel Indjan". Od 8-ej dla dorosłych "Jego maleńka".
LUX: „Prawo do miłości".

MAJESTIC: „Syn mimowoli".

MIEJSKI: „Czar jej oczu".

MARS: „Sierżant X".
MEWA: „Dzika orchidea" i „Romans Hrabianki".
MIRAŻ: „Puszcza".
OAZA: „Życie za złoto" i rewja.
PAN: „Flip i Flap, ich dole niedole".
PALACE: „Ja w dzień, ty w nocy".

PRAGA: „Zemsta nietoperza" i rewja.
RIVIERA: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda" z Harry Peel.
SOKÓŁ: „Quick" i „Młodzieniec z temperamentem".
SPLENDID: „Ostatnia noc kawalera".
SPLENDID: „Ostatnia noc kawalera".
TRIANON: „Blaski i cienie miłości".
TON: „Natchnienie" i „Flip i Flap".
TOMBOLA: „Zemsta Tonga" i „Prawdziwa miłość".
UCIECHA: Ostatnie dni „Boczna ulica".

STAN POGODY

DZIŚ LEKKI MRÓZ.

Według PIM-u: Dziś zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Nocą lekki mróz, w dzień temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Bernarda Shawa „Major Barbara". W roli głównej Stefan Jaracz.

Z OPERY. Dziś wieczorem obchód 15-lecia Raranczy.

Jutro i we wtorek przedstawienia zawieszone.

TEATR NARODOWY dziś i codziennie nowa sztuka Szaniawskiego „Most".

Dziś po południu po raz ostatni „Wesele".

TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI: Dziś nowa komedja Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny"

Dziś o godz. 4-ej „Mademoiselle" Devala.

TEATR POLSKI do środy włącznie gra świetną sztukę Passeura „Kobieta, która kupiła sobie męża".

Dziś o godz. 4po poł. po cenach zniżonych widowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „12 godzin przygód".

W próbach końcowych sensacyjna sztuka Aleksego Tołstoja i Szczegołowa p. t. „Azef". W roli tytułowej wystąpi Aleksander Zelwerowicz, który jednocześnie reżyseruje tę sztukę.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Pokój Nr. 17 na 3 piętrze", sztuka węgierskiego pisarza Zillahy'ego.

Dziś o godz. 4-ej pp. „Dziewczęta w mundurkach".

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea" z Zulą Pogorzelską w roli głównej.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś wielka rewja w 20 obrazach p. t. „Humor krzepi".

TEATR „8 m. 30". Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

Dziś o g. 4-ej „Peppina".

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. Dziś komedja „Panowie w nowych kapeluszach".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Piekło".

TANIA REWJA (METROPOLIS) Tamka Nr. 34. Dziś i codziennie rewja „Kiedy Ksawera chce kawalera".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Bomba górą".

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 3 po poł. w sali Filharmonji odbędzie się Wielki Koncert Jubileuszowy z okazji 30-lecia pracy artystycznej Pawła Ginzburga, koncertmistrza altowiolisty orkiestry Filh. Warsz.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15. W obu lwy morskie i 14 nowych atrakcyj.

Dziś w Radjo

9.55 Program na dzień bieżący. 10.00. Transmisja z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał 12.10 Komunikat PIM. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00 „Porady weterynaryjne". 14.20 Koncert orkiestry P. P. 14.40. „Pogadanka konkursowa". 15.00 Koncert. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Muzyka z płyt. 16.45 „Kącik językowy". 17.00 Koncert solistów. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Muzyka lekka 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transmisja ze Lwowa. 20.00. Koncert wieczorny. 21.20 Wiadomości sportowe. 21.30 Utwory fortepianowe. 22.20. Muzyka taneczna z płyt. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Fantastyczny pomysł Anglików

Przez skały i wydmy piaszczyste Mezopotamji budowany jest gigantyczy n.ftociąg

Synowie pustyni, Arabowie, obserwują obecnie, jak okupanci z dalekiego Zachodu wkopują się w jałowe piaski Mezopotamji lub rozsadzają dynamitem rozpalone słońcem skały. Na przestrzeni 1.200 kilometrów zawrzała wytężona praca.

Budują się olbrzymi naftociąg, który transportować będzie naftę **z Mossulu do Morza Śródziemnego** poprzez wydmy i skaliste wzgórza biblijnej Mezopotamji.

Sześć tysięcy robotników zatrudnionych jest przy tem gigantycznem dziele. Za kilka miesięcy będzie ich 30.000! Koszta wyniosą 10 miljonów funtów szterlingów, t. zn. **około 300 miljonów złotych,** ale z pewnością sowicie się opłacą. Anglja robi tylko dobre interesy. Ostatni konflikt naftowy z Persją nakazuje przyśpieszyć eksploatację **„płynnego złota"** w Mossulu.

Naftociąg zaczyna się w **Kirkuk** koło **Mossulu,** przekracza **Tygrys** pod **Fatha** i **Eufrat** pod **Haditha** i tutaj dzieli się na dwa odgałęzienia w formie wideł.

Północne jest francuskie, idzie przez **Syrję** i kończy się w **Tripoli,** podczas gdy **południowe przechodzi przez Jordan** o 25 kilom. na południe od jeziora Tyberjackiego, znajdując ujście swe w okolicy Haify.

Korkuk, Fatha, Mafrak w **Transjordanji** oraz **Tripoli** — to są centra robót. Tutaj koncentrują się 10-kołowe traktory, które mogą przewozić dziesięć ton rur, pompy naftowe oraz wędrowne warsztaty, przeznaczone do spawania rur i rozsadzania skał dynamitem lub pneumatycznemi świdrami. Ogółem traktory będą musiały rozwieźć **120.000 ton rur.**

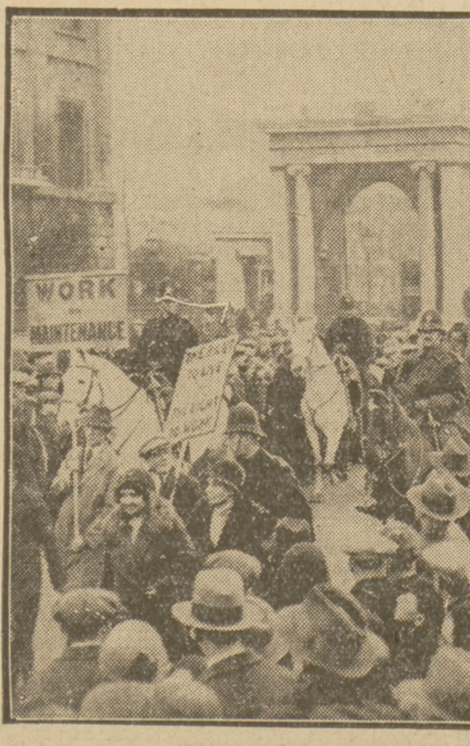
Bez względu na przeszkody, poprzez piaski, skały, wzgórza i głębokie wąwozy, zwane w języku tubylców **„mollah"**, dotrzeć muszą na wskazane miejsce, pozostawić co 10 metrów jedną rurę i wracać po transport nowych.

Z chwilą, gdy rury znajdą się na miejscu, robotnicy przystąpią do kopania dla nich głębokich rowów. **Praca jest niesłychanie uciążliwa i niebezpieczna** ze względu na rodzaj gruntu. **Wydmy piaszczyste grożą każdej chwili zasypaniem,** zaś drążenie skał to prawdziwie herkulesowy trud.

Po wykopaniu łożysk zjawiają się maszyny, które spawają rury po pięć naraz, a potężne żórawie składają je w głębi rowu. Praca skończona, atakuje się następny odcinek. Wędrowne te warsztaty znajdują się w ciągłym ruchu naprzód. Jedne posuwają się na zachód, w kierunku morza, podczas gdy naprzeciw nich idą inne, w kierunku wschodnim. Linja telefoniczna łączy między sobą wszystkie drużyny robotnicze i koordynuje ich wysiłki.

Potężne to przedsięwzięcie dalekie jest jeszcze od zakończenia. Anglja robi jednak wszystko, t. zn. bardzo dużo, aby roboty przyśpieszyć. Konflikt z Persją przyśpieszył jeszcze tempo robót przy tem gigantycznem dziele.

Olbrzymia demonstracja bezrobotnych



W Londynie odbyła się zorganizowana przez Partję Pracy olbrzymia demonstracja bezrobotnych. Zgromadziła ona przeszło 250,000 osób. Policja „na wszelki wypadek" obstawiła wszystkie ulice dookoła.

Cenne odkrycie



Tryptyk w kościele Marjackim w Krakowie dłuta Wita Stwosza zajaśniał całym swym artyzmem z chwilą, gdy grono artystów malarzy i historyków sztuki przystąpiło do odnowienia i nadania pierwotnego wyglądu bezcennej wprost rzeźbie. Prace te wykazały i silniej podkreśliły arcywysokie walory artystyczne mistrza. Obecnie donoszą nam z Monachjum, iż w posiadaniu miejscowego antykwarjusza, krakowianina, znajduje się statua św. Jana, dłuta Wita Stwosza, pochodząca z epoki działalności mistrza w Polsce. Jaka jest historja odnalezienia rzeźby i okoliczności, w których genjalny rzeźbiarz stworzył ją, narazie nie wiemy. Na ilustracji widzimy twarz nowo odnalezionego posągu.

Dźwięki utrwalone na papierze

Ciekawy wynalazek argentyńskiego technika

Technik argentyński Fernando **Crudo** skonstruował aparat, który oddaje dźwięki **utrwalone na zwyczajnym papierze.** Utrwalenie tych dźwięków odbywa się specjalnym sposobem, przez uprzednie „słotografowanie" dźwięków na bardzo cułym filmie, przeniesionym następnie na płytę cynkową, a z niej przez druk na papier. Aparat nosi nazwę **„Fotoliptofon"** i może wywołać zupełny przewrót w obecnym przemyśle gramofonicznym i fonograficznym, zwłaszcza o ile chodzi o obecne płyty gramofonowe, koszt bowiem takiej „karty dźwiękowej" jest o 90% niższy od kosztu obecnej płyty. Oprócz tego unika się używania igieł, jak również i niedogodności, jakie powstają niekiedy obecnie przez zakurzenie, lub porysowanie płyt gramofonowych. **„Fotoliptofon"** opatentowany w Argentynie i głównych państwach Europy i Ameryki, zademonstrował wynalazca w Buenos Aires wobec licznej publiczności z bardzo dobrym wynikiem.

Nowy obraz Antarktydy

„Die Naturwissenschaften" podają rezultaty badań, dokonanych przez norweską ekspedycję antarktyczną, która po czteroletnim pobycie pod biegunem południowym wróciła do ojczyzny. Plon naukowy tej ekspedycji jest nader obfity. Sprawozdanie stwierdza, że żadna dotychczasowa ekspedycja nie odkryła tak rozległych obszarów kontynentu południowego, jak ekspedycja konsula Larsa Christensena. Wyniki badań ekspedycji dają całkiem nowy obraz kontynentu antraktycznego. Przedewszystkiem odkryto szereg nowych obszarów, między innemi: **„Ziemię Christensena",** między 75 a 60 stop. dług. wschod. a szerokości średniej 68 stopni; **„Ziemię Keempa",** między 60 a 58 stopni dług. wschod., **„Ziemię Enderby",** między 58 a 50 st. dług. wschod., **„Ziemię księżniczki Ragnhildy",** między 37 a 10 st. dług. wschod. itd. Udało się również wytyczyć nieznane dotychczas zarysy Antarktydy wschodniej, jak również ustalić dokładnie rozmiary i położenie Antarktydy zachodniej oraz **Ziemi Grahama,** grupy wysp uważanej do r. 1928 za część lądu stałego.

Dziwolągi w przyrodzie



W parku w Siemianowicach pod Katowicami znajduje się niezwykły okaz przyrody czy też sztuki. Rosną tam mianowicie dwa drzewa, zrośnięte ze sobą gałęziami.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Pierwszy dzień narciarskich mistrzostw Polskich

14-te międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski rozpoczęły się w nader wspaniałych warunkach. Po tygodniowym opadzie śnieżnym, który stworzył niezwykle korzystne warunki, mistrzostwa rozpoczęły się biegiem sztafetowym 4 x 8 klm. Do biegu sztafetowego stanęło 7 sztafet.

Pierwsze miejsce zajęła sztafeta sekcji narciarskiej Wisła.

Wyniki indywidualne są następujące: 1) Gut-Szczerba (Wisła) 48,7 sek.

CWS—Gwiazda 8:4

Wczoraj w sali CWS. rozegrany został mecz bokserski między drużynami CWS. i Gwiazdy zakończony zwycięstwem CWS. w stosunku 8:4. Poszczególne wyniki spotkań były następujące: Wieczorek (CWS.) bije na punkty Zatela (Gw.), Śmiech (CWS.) zwycięża na punkty Cukiermana, Goldman (Gw.) wygrywa na punkty z Gossem, Rosenberg (Gw.) zwycięża na punkty Połeckiego, Bartosiak (CWS.) wygrywa w drugiej rundzie przez techniczny k-o z Goldbergiem, a Karpiński (CWS.) wygrywa przez poddanie się w drugiej rundzie Bluma. Nadto rozegrano dwie walki nadprogramowe, w których zwyciężyli zawodnicy CWS.

Poranek narciarski Warsz. Kl. Narciarskiego

Dziś o godz. 12 w sali kina Palace (Chmielna 9) Warszawski Klub Narciarski urządza poranek narciarski, obejmujący zdjęcia filmowe z ostatnich wydarzeń narciarskich oraz premjerę filmu „Białe szaleństwo", wyświetlanego po raz pierwszy w Polsce.

Polska na 9 miejscu

Ogłoszona przez komitet organizacyjny punktacja drużynowa narciarskich mistrzostw świata przedstawia się następująco: 1) Austrja 68 pkt., 2) Szwecja 58 pkt., 3) Szwajcarja 39 pkt., 4) Finlandja 21 pkt., 5) Niemcy i Anglja po 10 pkt., 7 — 8) HDW i Czechosłowacja po 8 pkt., 9) Polska 1 pkt. Bez punktu: Węgry, Jugosławja, Rumunja, Bułgarja, Italja, Francja, Holandja i Kanada.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W STOLICY.

Godz. 9,30 w gmachu PUWF. — dokończenie Walnego Zebrania PZPN.

Godz. 10 w lokalu Elektryczności — walne zebranie klubu.

Godz. 11 w Ośrodku WF. — ostatnie mecze siatkówki o puhar zimowy PZGS.

Godz. 11 na torze Warszawianki — mecz hokejowy o wejście do kl. A — Warszawianka — Marymont.

Godz. 11 na torze WTŁ. — wewnętrzne zawody łyżwiarskie WTŁ.

Godz. 12 w gmachu Cyrku — mecz bokserski Skoda — I. K. P.

Godz. 12 w kinie Palace — Poranek Narciarski W. K. N.

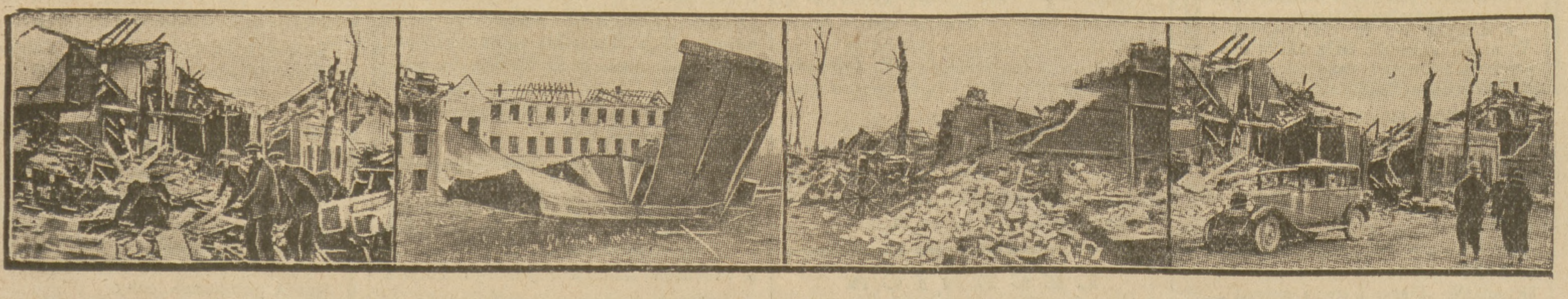
Godz. 14 w Pruszkowie mecz hokejowy Skra — Znicz.

Godz. 16 w gmachu YMCA. — mecz bokserski YMCA. — CWS.

Godz. 61 w lokalu Prądu (Tamka 37) — dzień W.O.Z.L. (zapaśnictwo i dźwiganie ciężarów).

Całe miasto zniszczone przez wybuch

Obrazki ze straszliwej katastrofy w mieście niemieckiem Neukirchen



Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.